



W NUMERZE

DOŻYNKI GMINNE str. 2-3, 15-16



1 WRZEŚNIA W LIBIAŻU str. 16



ODBIÓR INWESTYCJI str. 4



DOŻYNKI GMINNE



„Dzisiaj w naszej gminie – Wielkie święto mamy – Plony zebraliśmy – Wesoło śpiewamy” – tak rozpoczęły swój występ panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Libiążu podczas tegorocznych gminnych dożynek. Tym razem gospodarze gminy zaprosili gości do Żarek, by dziękować za plody rolne i prosić o błogosławieństwo na przyszły rok.

Obchody święta plonów w naszej gminie rozpoczął wymarsz korowodu dożynkowego do kościoła pw. Św. Stanisława Biskupa Męczennika. Tam dzięki Mszy Świętej za tegoroczne plony i zbiory przewodniczył proboszcz parafii Eugeniusz Najbor. Część obrzędową zapoczątkował program artystyczny „Macierzanek” pt. „Narodziny chleba”. - W tej inscenizacji pokazałyśmy pracę, którą kiedyś wykonywało się w izbie wiejskiej: kośbę – czyli koszenie zboża

kosami, młyn – czyli mielenie tego zboża na mąkę oraz pieczenia chleba. Później zaprezentowałyśmy korowód dożynkowy, a w roli dziedzica, który odbiera dary, wystąpił dziś Tadeusz Arkit – mówi Stanisława Dęsoł, kierowniczka zespołu.

Tradycyjne dożynkowe dary Burmistrz wraz z sołtysami Gromca Andrzejem Pactwą i Żarek Tadeuszem Bogaczem otrzymali z rąk zespołów śpiewaczych oraz Koła Pszczelarzy. Na scenie występy folklorystyczne zaprezentowały „Libiążanki”, „Gromcaneczki”, zespół „Wrzos” z Żarek oraz zaproszona specjalnie na tę okazję grupa „Zgoda” z Czech.

- Jesteśmy z Nieborów w gminie Trzciniec. Zespół istnieje już od 20 lat, w tej chwili liczy 23 osoby – tłumaczy Irena Małysz, dyrygentka zespołu – Na skutek powojennego przesunięcia granic zostaliśmy obywatelami Republiki

Czeskiej, ale narodowościowo jesteśmy Polakami. Zostaliśmy przyjęci przez Sołtysa Żarek i Burmistrza Libiąża bardzo serdecznie. Panuje tu przyjazna i radosna atmosfera, to wszystko sprawia, że czujemy się tu bardzo dobrze.

Zakończeniem części oficjalnej dożynek było wręczenie nagród w konkursach kwiatów i plonów oraz nagród dla Kół Gospodyń Wiejskich.

Blok rozrywkowy dożynek zorganizowano w stylu country. Zaprezentował się zespół „Oravan” oraz grupa taneczna. Odbyły się także konkursy i zabawy, wśród których najciekawszymi były rzuty lassem i podkową, ujeżdżanie byka, dojenie krowy, siłowanie na rękę i konkursy kankana i tańca indiańskiego. Mieszkańcy wzięli jeszcze udział festynie tanecznym oraz obejrzeni pokaz sztucznych ogni.

MD&KN

Dożynkowe komentarze:

Tadeusz Bogacz, sołtys Żarek



Parafialne dożynki świętujemy oczywiście co rok, a gminne co dwa lata. Dziś to raczej dla nas dobra zabawa, ale bardzo ważna ze względu na swą symbolikę. Żarki, dzięki sąsiedztwu kopalni, straciły swój rolniczy charakter, kilku rolników pozostało w Ziajkach i Bębenkach. Gleba nie jest już tak żyzna i ma VI klasę, a co wyrośnie na piasku?

Andrzej Pactwa, sołtys Gromca



Do dożynek przywiązujemy zawsze wielką wagę, ponieważ jest to najważniejsze święto wsi. Zapraszamy na nie do Gromca za rok. Na pewno będziemy się bawić równie dobrze, jak dziś.

Czesław Pędziałek, starosta dożynek



To bardzo zaszczytna funkcja pełnić honory starosty dożynek, tym bardziej, że towarzyszy mi Stanisława Norys. Na dwóch hektarach uprawiam owies i ziemniaki. Kiedyś pracowałem na 36 ha, ale zrezygnowałem. Dziś rolnik nie ma łatwego życia, bo musi się liczyć ze zmiennymi warunkami

atmosferycznymi: zaleje mu plony, albo przyjdzie susza.

Tradycja gminnych dożynek jest długa. Od 2002 roku organizowane są na przemian w sołectwach Gromiec i Żarki. – Dawniej w tych wsiach, podobnie jak i samym Libiążu na roli pracowało więcej rolników. Dziś można ich policzyć na palcach jednej ręki, ale tradycja została, a my ją kultywujemy – wyjaśnia Helena Marchewka, przewodnicząca KGW w Libiążu, autorka cytowanej przysłówki dożynkowej.

Dożynki w polskiej tradycji są największym w roku świętem rolników. Do najważniejszych jego punktów zawsze należy poświęcenie wieńców dożynkowych, plecionych ze wszystkich zbóż i ziół, chleba i plonów. – To jest bardzo stary zwyczaj, któremu towarzyszyły pokazy i wystawy inwentarza i dorobku poszczególnych gospodarzy. Dziś nasza gmina zmieniła charakter na bardziej przemysłowy, nie można się więc dziwić, że zamiast żywej stoi tutaj sztuczna krowa, przygotowana z myślą o konkursie – śmieje się Melania Mańka, przewodnicząca KGW w Gromcu.

KN

Odbiór inwestycji



Rozpoczynają się odbiory realizowanych w sołectwach Gromiec i Żarki, zadań inwestycyjnych związanych z przebudową istniejącej bazy rekreacyjno – sportowej.

23 sierpnia przystąpiono do odbioru I etapu zadania pn. „Przebudowa bazy rekreacyjno – sportowej na terenie sołectwa Gromiec przy ulicy Traugutta”.

W ramach tego zadania zostały wykonane:

- zadaszona trybuna na 72 miejsca siedzące
- 2 komplety boksów dla zawodników rezerwowych, po 13 miejsc siedzących każdy
- ogrodzenie płyty boiska długości 158m,
- część nowego oświetlenia ścieżek spacerowych oraz zasilanie energetyczne dla całości zadania

- plac i altanę dla 12 osób wraz ze ścieżką spacerową

- placu zabaw, jego ogrodzenie i częściowe wyposażenie

- część małej architektury parkowej.

Dodatkowo zakupiono i ustawiono 3 szt. przenośnych toalet.

Na dzień 25 sierpnia rozpisany został odbiór robót budowlanych w ramach I etapu realizacji inwestycji

pn. „Przebudowa bazy rekreacyjno – sportowej na terenie sołectwa Żarki w obrębie ulic Klubowej i Ikara”.

W ramach tego zadania zostały wykonane:

- zadaszona trybuna na 72 miejsca siedzące
- 2 komplety boksów dla zawodników rezerwowych
- instalacja oświetlenia zewnętrznego
- część małej architektury parkowej
- teren wokół źródła Ikara.



Jest bezpieczniej

Począwszy od miesiąca sierpnia Straż Miejska prowadzi patrole z pracownikami Biura Ochrony Osób i Mienia „NS POL” z Libiąża. Wspólna służba odbywa się najczęściej w weekendy w godzinach wieczornych oraz nocnych. Patrol przemieszcza się samochodem ochrony i pełni służbę w miejscach najbardziej zagrożonych zakłócaniem porządku publicznego.

Pawilony znalazły nabywców

29 sierpnia 2006 r. w siedzibie Miejskiego Zespołu Administracyjnego odbył się przetarg nieograniczony, ustny w formie licytacji na najem pawilonów na nowo wybudowanym targowisku miejskim w Libiążu. Do przetargu wystawiono bar szybkiej obsługi, pawilon murowany z przeznaczeniem na działalność usługową lub handlową o profilu przemysłowym oraz 28 pawilonów handlowo-usługowych usytuowanych pod wiatą. Wadium w wysokości 500,00 zł wpłaciło 38 osób z tym, że niektórzy wpłacający wnieśli podwójne lub potrójne opłaty, aby mieć możliwość wzięcia udziału w licytacji większej ilości kiosków. Stawka wywoławcza do przetargu wynosiła 15,80 zł netto za 1 m² zajmowanej powierzchni. Wylicytowano wszystkie 28 pawilonów usytuowanych pod wiatą oraz jeden pawilon murowany po stawkach 15,80 zł - 31,50 zł za 1 m². Uczestnicy, którzy wygrali przetarg zobowiązani są uzupełnić do kasy MZA kaucje zabezpieczające w wysokości dwumiesięcznego czynszu pomniejszone o wpłacone wadium, a następnie w terminie 7 dni od daty przeprowadzenia przetargu przystąpić do zawarcia umowy najmu lokalu, przedstawiając dowód wpłaty w/w kaucji. Najemcy będą płacić czynsz od chwili podpisania protokołu zdawczo-odbiorczego i odebraniu kluczy do pawilonów. Do aukcji na bar szybkiej obsługi nie przystąpił żaden z uczestników przetargu. Miejski Zespół Administracyjny ponownie ogłosi licytację na wyłonienie jego najemcy.

Nowy ton kościoła w Żarkach

W parafii pw. Świętego Stanisława Biskupa Męczennika w Żarkach od lipca trwa budowa nowej dzwonnicy wraz z kaplicą. Trzy dzwony o łącznej wadze ponad 1, 5 tony zostały zakupione za 90 tys. zł. Pieniądze na ten cel zebrano ze stałych składek parafian. - *Największy dzwon im. Jana Pawła II Wielkiego waży 800 kg, średni im. Św. Stanisława Biskupa Męczennika – 500 kg i najmniejszy im. Św. Siostry Faustyny Apostołki Bożego Miłosierdzia – 260 kg. Dzwonnica będzie obsługiwana komputerowo i uruchamiana pilotem. W razie awarii lub braku prądu będziemy korzystać ze starego dzwona.* – mówi ksiądz proboszcz Eugeniusz Najbor. Zakończenie budowy planowane jest pod koniec września.

AK



Unia czeka na duże projekty

Mówi Tadeusz Arkit, Burmistrz Gminy Libiąż

Dla gminy Libiąż Strategia Rozwoju Małopolski to z pewnością bardzo ważny dokument. Samorząd stara się przecież o pozyskanie ok. 20 mln zł na budowę centrum, którego koszt całkowity szacujecie Państwo na ok. 30 mln zł.

Zdajemy sobie sprawę, że ta perspektywa finansowa to kluczowy moment i największa szansa na rozwój. Dlatego wielokrotnie podkreślałem, że ten najbliższy okres programowania, Libiąż traktuje bardzo poważnie i chce się dobrze doń przygotować. Tym bardziej, że budowa centrum miasta to przedsięwzięcie niezwykle kosztowne i bez wsparcia unijnego jego realizacja znacznie wydłuży się w czasie.

W nowej perspektywie premiowane będą projekty duże, skomplikowane i kosztowne, ale przynoszące w czasie znacznie większe efekty, aniżeli wiele prostych i tanich projektów. Szczególnego znaczenia nabierają także projekty związane z rozwojem małych miast i miasteczek, traktowane jako źródła rozwoju lokalnego. To one są kreatorem ożywienia i zmian na terenach przylegających i obszarach wiejskich. Wszystkie powyższe warunki spełnia, przygotowany przez gminę Libiąż, pro-

jekt kontynuacji budowy centrum miasta.

Wzorujemy się także na zapisach dokumentu Komisji Europejskiej zwanego „bristolskim” pn: „Polityka spójności a miasta: udział obszarów miejskich we wzroście gospodarczym i tworzeniu miejsc pracy w regionach” z 23 listopada 2005 r. Dokument „bristolski” promuje podejście bardziej strategiczne i bardziej zintegrowane do rozwoju obszarów miejskich. Według tego aktu „miasta są motorem wzrostu gospodarczego i tworzenia nowych miejsc pracy. Nie mogą działać w izolacji, są kluczowymi graczami w rozwoju regionalnym, integrując rozwój terenów sąsiednich miast i okolic. Są miejscami generującymi duże możliwości zatrudnienia, przedsiębiorczości, wyspecjalizowanych instytucji edukacyjnych. Są centrami zmian, bazującymi na innowacjach, współpracy i przedsiębiorczości”.

A Państwo wyobraziliście sobie Libiąż w tej roli...

Do tego niezbędne jest nowe centrum miasta. To nie tylko obietnica ożywienia gospodarczego, wzrostu poziomu nowych inwestycji i poprawy jakości życia mieszkańców Libiąża. To nie tylko budowa ładnego, estetycznego, dobrze zorganizowanego i wyróżniającego się w

Małopolsce miasteczka. To także budowanie wspólnoty i tożsamości miasta.

Wokół osiedla pozostało sporo wolnej przestrzeni, którą postanowiono zagospodarować pod przyszłe centrum. Inwestycję rozpoczęto w 2002: wówczas powstała Aleja Jana Pawła II – główna ulica dojazdowa do planowanego rynku. Wybudowano ją przy wsparciu środków unijnych. W 2002 r. powstał również Plac Słoneczny, miejsce integracji mieszkańców, a w 2004 r. Park Młodości.

Jeśli chodzi o działania związane z kontynuacją budowy centrum miasta, w 2006 r. opracowujemy plan zagospodarowania przestrzennego płyty rynku i obiektów ją okalających, rozwiązań komunikacyjnych oraz usytuowania obiektów użyteczności publicznej. Koncepcja ta pozwoli na uzyskanie schematu podziału zabudowy na odpowiednie sekcje, które mogłyby być podstawą geodezyjnej parcelacji i przygotowania kompleksowej oferty dla inwestorów. Szansą na dalsze prace są środki europejskie z nowej perspektywy finansowej na lata 2007-2013, o które gmina ma zamiar się ubiegać. Projekt obejmuje wykonanie: płyty rynku, drogi okalającej płytę, obiektu użyteczności publicznej, ogólnodostępnej sali sportowej.

(KN)

Zielona wyspa zaprasza

Na początku roku szkolnego grupa młodzieży z Zespołu Szkół w Libiążu uczestniczyć będzie w międzynarodowej wymianie młodzieży w Irlandii. Odbędzie się ona niedaleko miejscowości Carrick on Shannon, w okręgu Roscommon. Wyjazd

młodzieży możliwy będzie dzięki środkom finansowym Programu UE MŁODZIEŻ. Podczas tygodniowego pobytu na „zielonej wyspie” uczestnicy dyskutować będą na temat roli religii oraz pracy w życiu

człowieka, porównując kulturę polską i irlandzką, zapoznając się z tradycyjną sztuką celtycką, zwiedzając neolityczne budowle oraz stolicę kraju.

Podczas wizyty w Dublinie młodzież zobaczy muzeum Irlandii oraz zapozna się z pracą parlamentu irlandzkiego. - Uczestnicy wymiany pokryją tylko 30% kosztów podróży. Pobyt, zakwaterowanie, wy-

żywienie, bilety wstępu oraz pozostała część kosztów transportu sfinansowane będzie z grantu, który uzyskaliśmy na ten cel. - wyjaśnia koordynator wymiany Wanda Jarczyk.



LIBIAŃSKIE SYLWETKI

Stanisław Deja urodził się w 1950 roku w Grzechyni, wiosce należącej do gminy Maków Podhalański. Liceum Ogólnokształcące ukończył w Suchej Beskidzkiej, a elektrotechnikę górniczą i hutniczą studiował na AGH w Krakowie. To właśnie studia, podczas których podpisał stypendium z kopalnią „Janina”, na trwałe związały go z Libiążem. Pracę na kopalni podjął po studiach, w lutym 1973 roku. W pracy poznał także swoją przyszłą żonę Annę, z domu Latko, z którą przeżyli już przeszło 30 lat i wychowali czwórkę dzieci: Łukasza, Pawła, Martę i Andrzeja.

Buntownik „Solidarności”

W latach 1980 - 90 był związany z NSZZ „Solidarność”. Inicjator strajku w grudniu 1980 roku na ruchu II w KWK „Janina”, w styczniu 1981 roku został nowym przewodniczącym Zakładowej Komisji Związkowej i funkcję tę pełnił do stanu wojennego, 13 grudnia 1981 roku. Od aresztowania w tę noc uchronił go przypadek. Akurat przebywał w górach, u matki, gdy otrzymał informację, że spośród działaczy Komisji Zakładowej do której należeli: Andrzej Oczkowski, Czesław Rybak, Andrzej Skubera, Józef Kucia i Stanisław Okoński – Czesław Rybak i Andrzej Skubera zostali internowani. W nocy z niedzieli na poniedziałek przyjechał na kopalnię, aby poderwać załogę do protestu. Rano zwołał masówkę, ludzie żądali zwolnienia aresztowanych działaczy. Jednak kiedy negocjacje nie przyniosły rezultatów, strajkujący wrócili do swoich obowiązków, a Stanisław Deja, z wypisanym urlopem w pracy, z kilkoma kolegami, zabierając z kopalni sztandar, musieli uciekać.

-Musiałem ukrywać się, bowiem dom i rodzina, była pod stałą obserwacją pracowników Służby Bezpieczeństwa. Byłem pełen obaw o żonę, a szczególnie o dzieci, które male, wystraszone, z trudem znosiły nocne rewizje funkcjonariuszy SB. Dlatego 19 grudnia, sam zgłosiłem się na milicję – wspomina. Został aresztowany za strajk. Internowany, przebył długą, kilkumiesięczną drogę po polskich więzieniach. Najpierw przesłuchania na komendzie w Chrzanowie, potem Komenda Wojewódzka w Katowicach, następnie więzienie w Jastrzębiu Szeroka, a potem Bieszczady - Ucherce koło Leska. Tam przebywał do 25 lipca. -Swoim przyjazdem zrobiłem rodzinie wielką niespodziankę. Niestety okres wolności nie trwał długo. Kiedy 26 sierpnia przyszliśmy z kościoła, pod domem czekała na mnie już milicja – mówi Stanisław Deja.

Zabrano go do więzienia do Katowic, potem do Zabrza. Został zwolniony dopiero w listopadzie 1982 roku. Kiedy wrócił do pracy na kopalnię, na szczęście nie było represji ze strony jej kierownictwa. Natomiast SB nadal czuwało, tak więc od czasu do czasu, nadal był na przesłuchania. Kiedy w 1989 roku przywrócono NSZZ Solidarność, Deja ponownie został wybrany jego przewodniczącym. W tym nowym wydaniu związek zajmował się nie tylko problemami

krutwa... Widmo jej likwidacji było bardzo realne. Jednak nie wystraszyłem się. Podjąłem rozmowy i przekonywałem do zmian Radę Pracowniczą, Związki Zawodowe, całą załogę. Udało mi się skupić wokół siebie ludzi pełnych zapału, zaangażowania i rozumiejących przymus restrukturyzacyjny. Myślę, że za mojej kadencji kopalnia poradziła sobie z tymi wyzwaniem. Tylko dzięki współpracy z załogą, dzięki jej poświęceniu i wyrzeczeniom udało się ją uratować i sprawić, że stała się rentowna. Zbudowaliśmy nowy zakład przeróbczy, aby poprawić jakość węgla, to pozwoliło nam częściowo odzyskać stare, a nawet znaleźć nowe rynki zbytu. Wydrążyliśmy nową upadłą na ruchu pierwszym, zgłębiliśmy nowy szyb. Wprowadziliśmy nowy system plac, nowe przedsięwzięcia organizacyjne, a wszystko po to, by kopalnia, która przecież była przeznaczona do zamknięcia, nadal funkcjonowała. I efekty było widać w bardzo krótkim czasie. Już po roku działalności, zaczęła przynosić zyski. W niedługim czasie „Janina” stała się jedną z lepszych kopalń w Polsce. Oprócz dobra samego zakładu pracy w sensie ekonomicznym, próbowałem dbać także o pracowników. Staralem się wprowadzać mechanizmy, aby wyzwolić w ludziach inicjatywę. Chciałem im stworzyć dobre warunki pracy, aby szli do niej z zadowoleniem, aby każdy czuł się potrzebny i dowartościowany. Mam nadzieję, że to mi się udało. Chciałbym wszystkim, którzy ze mną współpracowali serdecznie podziękować za ten nasz wspólny sukces. W latach 1998 do 2002 Stanisław Deja był radnym Województwa Małopolskiego z listy wyborczej Akcji Wyborczej Solidarność. Pytany o



dzisiejsze sympatie polityczne mówi, że ostatnio kandydował do sejmu z listy Platformy Obywatelskiej, ale bardziej od przynależności partyjnej ceni sobie w ludziach wartości, jakie sobą reprezentują. Dla niego wielkim autorytetem byli kardynał Stefan Wyszyński oraz Jan Paweł II i głoszonymi przez nich wartościami, stara kierować się w życiu. Dzisiaj przebywa na emeryturze a swoją przeszłość wspomina ze wzruszeniem i sentymentem. Żyje spokojnie, zajmuje się domem, przywiązując dużą wagę do tradycji i jedności rodziny. Wraz z żoną cieszą się dziećmi i wnuczką, trochę podróżują, bo oboje lubią zwiedzać, poznawać świat i ludzi. Czasem jeździ na nartach, bo w końcu ma trochę czasu na swoje pasje.

Dyrektor „Janiny”

W maju 1990 roku, w ramach organizowanego konkursu, Stanisław Deja został powołany na stanowisko dyrektora kopalni „Janina” w Libiążu i funkcję tę pełnił do roku 1996, kiedy to został wybrany na wiceprezesa Nadwiślańskiej Spółki Węglowej SA w Tychach. -Bardzo ciepło wspominam ten okres. Przez tyle lat pracy, zdążyłem poznać zarówno ludzi, jak i samą kopalnię: jej słabe i mocne strony, dlatego łatwiej mi było nią zarządzać. Znaleźliśmy się w nowej rzeczywistości. Do tego katastrofalna sytuacja kopalni, utrata rynków zbytu stwarzała groźbę ban-

MD

Libiąska parafia c.d.



Wiesław Koneczny - lokalny historyk, pisarz, poeta, malarz, grafik, rysownik, autor kilku książek i wielu publikacji prasowych o tematyce historycznej.

Moc lokalnych informacji, przekazów, wierzeń, tradycji z dawnych czasów, odnotowałem od sędziwych ludzi, którzy, niestety już odeszli, a którzy wszystko to wiedzieli od swych rodziców, czy dziadków, np. jedna z wielu zapomnianych tradycji z minionych wieków, to konne procesje w Boże Ciało, organizowane przez Ślązaków, jadące do Lipowca przez Libiąż. Wtedy zawsze procesja idąca z libiąskiej świątyni zatrzymywała się w umówionym miejscu, by wspólnie ze Ślązakami modlić się przed ustawionym ołtarzem (z wcześniejszych odcinków wiemy, że wsie śląskie: Chełm, Imielin i Kosztowy czyli tzw. „klucz chełm-

ski” podlegał zarządowi dóbr biskupich na zamku Lipowiec – „Szkic monograficzny m. Imielin”, B. Kopiec).

Ludność dużej libiąskiej parafii, do której, o czym już w pierwszym odcinku pisałem, należało kilka pobliskich wsi i przysiółków, z wielkim podziwem patrzyła na Ślązaków, prezentujących odmienną tradycję, gwiarę, strój, no i oczywiście tę niespotykaną „upstrzoną” procesję kon-

ną.

Proboszcz tych wsi, często w towarzystwie biskupa, jechał na czele konnej procesji jeźdźców ubranych w odświętne surduty śląskie, ubarwionych kolorowymi wstążkami i kwiatami. Za procesją jeźdźców jechało kilka wozów z darami dla biskupa od parafian. Z biegiem wieków procesje wydłużyły się aż do sanktuarium duchownego w Alwerni. Libiążanie



(„wielgowsianie”) w swym odwiecznym tradycyjnym, monotonnym stylu życia, zaczęli szukać czegoś nowego, atrakcyjnego, więc postanowili naśladować swych sąsiadów zza Przemszy... i szyć sobie stroje na wzór śląski i posługiwać się „mieszanką” gwary śląskiej i krakowskiej, m.in. to było przyczyną bulwersacji „małowsianów”, co powodowało ich wzajemną wrogość do siebie, bo „gdy chodzili w światłości, byli szczęśliwi, gdy weszli w ciemności, nienawiść ich ogarnęła”.

W czasach niewoli austriackiej w XIX z wielką siłą wybuchł patriotyzm, tak jak i w pozostałych dwóch zaborach, zaś swary polityczne, regionalne i rodzinne – zamarły, ponieważ Polacy w stanie zagrożenia bytu umieją się zmobilizować i pogodzić. Libiążanie zatem znów poczuli się braćmi...

Wiesław Koneczny

Dla własnej satysfakcji

„Aby być szczęśliwym, trzeba pragnąć, działać i pracować, taki jest porządek przyrody, której życie polega na działaniu.”

Znaczenie tych słów Paula Holbacha doskonale rozumieją członkowie zespołu „Oversight”, którzy dzięki swej wytrwałości i pracy realizują marzenia i pną się coraz wyżej osiągając cele.

Grupa została założona przez Michała Krupę i Tobiasza Klamkę początkiem kwietnia ubiegłego roku, a w optymalnym składzie gra od listopada. W skład kapeli wchodzi: Anastazja Szafrńska (wokal), Tobiasz Klamka (perkusja), Michał Krupa (gitara rytmiczna), Dariusz Klamka (gitara prowadząca), Wojtek Nowak (gitara basowa), Mariusz Stopnicki (klawisz).

- Kiedy zakładaliśmy zespół mieliśmy pewne obawy czy wszystko się uda, ale współpraca układa się bardzo dobrze i teraz mamy bardzo dużo propozycji koncertów - mówią założyciele grupy, Michał i Tobiasz.

- Współpracę z zespołem zaproponował mi Michał. Zgodziłam się, chociaż na początku obawiałam się trochę jak to będzie

z pięcioma chłopakami - mówi z rozbawieniem wokalistka. - Szybko jednak się polubiliśmy i teraz jesteśmy jak rodzina, obawy były niepotrzebne - śmieje się. - Na początku twierdziłam też, że nie potrafię śpiewać, ale chłopcy zawsze we mnie wierzyli - dodaje, na co reszta zespołu przytakuje z zapałem.

- Mnie z kolei wciągnął w to Tobiasz. Zgodziłem się od razu, gdyż wcześniej grałem już w zespole i lubię to robić - stwierdza Mariusz. - Do kapeli dostałem się również dzięki Michałowi. Obaj chodzimy do jednej klasy. Ja z kolei wprowadziłem Darka i od tej pory gramy w niezmiennym już składzie - stwierdza basista, Wojtek.

- Tak, gram w zespole dzięki Wojtkowi, sprawia mi to ogromną

przyjemność, zresztą jak reszcie zespołu. Co prawda gram tutaj najkrócej, ale bardzo się ze sobą zżyliśmy - dodaje Darek.

Pierwszy koncert kapeli odbył się 17 grudnia 2005 roku w Stadninie.

- Mieliliśmy wtedy dość skromny repertuar, gdyż były to nasze początki. Publiczność jednak była zadowolona i zostaliśmy bardzo miło przyjęci, co zmobilizowało nas do dalszej pracy - dodaje Tobiasz. Dzięki zapałowi i pracy członków zespołu, repertuar ciągle się powiększa. - Są to głównie covery. Mamy jeden własny kawałek

- „Tolerancja” napisany przez Michała, a kolejne są w przygotowaniu - mówi perkusista.

3 lutego bieżącego roku, zespół wziął udział w corocznym przeglądzie kapel w Chrzanowie.

- Najważniejsza dla nas była dobra zabawa i sprawdzenie swoich możliwości, ale zajęliśmy 4 miejsce, z którego jesteśmy bardzo zadowoleni. Zagraliśmy tam dwa utwory: „Tolerancja” i kawałek zespołu Toto „Hold the line” - wspomina Wojtek.

Zapytani o grę i plany, mówią:

-Przede wszystkim gramy dla własnej satysfakcji i przyjemności. Cieszymy się jak ludzie dobrze bawią się podczas naszych występów i to jest dla nas najważniejsze.

W tym roku podczas lata często graliśmy w plenerze. A co potem - zobaczymy. Ciesz mnie to, że zespół ciągle się rozwija, mamy swój własny sprzęt i nagłośnienie. Przede wszystkim jednak dobrze się dogadujemy, co poza umiejętnościami jest bardzo ważne, by wspólnie coś osiągnąć - mówi Tobiasz.

- Wielką radość sprawia nam, gdy ktoś podchodzi po koncercie, ściska dłoń i mówi, że świetnie graliśmy. To jest niesamowite uczucie, warto grać dla takich chwil, wtedy wiesz, że to, co robisz ma sens - podsumowuje Michał.

PK



AKCJA LATO 2006 w po

Tegoroczne wakacje przeszły już co prawda do historii, ale w pamięci mieszkańców naszej gminy z pewnością pozostaną niezapomniane chwile spędzone z Libiąskim Centrum Kultury, które tradycyjnie w okresie letnim zadbało, by pojęcie „wakacyjnej nudy” było zupełnie obce.

Atrakcje Ośrodka Rekreacyjnego

Wiele sposobów aktywnego spędzenia wolnego czasu oferował Miejski Ośrodek Rekreacyjno - Sportowy przy ulicy Piłsudskiego. Na amatorów kąpieli cze-



kał 25-cio metrowy basen. Najmłodsi mogli w tym czasie pluskać się w brodziku.

Nad bezpieczeństwem kąpiących się czuwali ratownicy. Na dwóch dostępnych kortach można było podnosić swoje umiejętności tenisowe. Jedne z najpiękniejszych w Małopolsce boiska do siatkówki plażowej kusiły do uprawiania tej widowiskowej i coraz popularniejszej dyscypliny sportu. Można było także skorzystać z asfaltowego boiska do gier zespołowych. Każde niedzielne popołudnie przeznaczono na cykl imprez rekreacyjnych, w ramach których rozegrano turnieje piłki nożnej na piasku, piłkarzyków stołowych, francuskiej gry bulle, dla najmłodszych zaś gry i zabawy na brodziku.

Wesołe podwórka



W wakacyjne piątki bardzo wesoło robiło się na jednym z libiąskich podwórek.

Instruktorzy Libiąskiego Centrum Kultury odwiedzili place zabaw w gminie, gdzie przy płynącej z głośnika muzyce chętnie bawili się najmłodsi. Wymyślne konkursy i zabawy wywoływały wśród dzieci dużo uśmiechu, który był najlepszą formą podziękowania dzieci za mile spędzony czas.

Wakacyjna Biblioteka

W Bibliotece Głównej oprócz możliwości wypożyczania książek oraz darmo-



wego korzystania z internetu, w każde wtorki i czwartki odbywały się „wakacyjne spotkania z książką”. Tam na dzieci i młodzież czekało wiele ciekawych zajęć literacko-plastycznych. Podczas nich czytano bajki, baśnie, opowiadania, rozwiązywano rebusy, szarady, krzyżówki, malowano, rysowano i wycinano motywy literackie.

Turnieje sportowe

„Mistrzostwa Libiąża” w streetballu,



Młodzieżowy Turniej Tenisa Ziemnego, rozgrywki w siatkówce plażowej oraz dwa

turnieje piłkarskie, to bilans sportowych atrakcji dla młodzieży.

Wakacyjne wycieczki

Tajemnice Leśnego Parku Niespodzianek poznali uczestnicy wycieczki autokarowej do Ustronia. W ramach wypraw z LCK odbył się także rajd rowerowy bezdrożami Libiąża.

Letnie koncerty „pod nem”

Plenerowa scena przy Centrum Kultury gościła zespoły „KID A” i „BJC” z nich tradycyjnie zapre licznosci szlagiery zespo natomiast podczas koncertu można było pobawić się rów utrzymanych w konwo-reegowej.

Wakacyjne warsztaty



3 lipca odbyły się warsztaty muzyczne w Centrum Kultury. W tym czasie odbyły się warsztaty muzyczne, w których uczestniczyli mieszkańcy gminy. Warsztaty prowadziła Jarosława Piotrowska z zespołu Werset. Młodzież naszej gminy miała jeszcze okazję wziąć udział w zajęciach dziennikarskich i plenerowych.

wprowadzał Jarosław Piotrowski z zespołu Werset. Młodzież naszej gminy miała jeszcze okazję wziąć udział w zajęciach dziennikarskich i plenerowych.

Słoneczne lato

Zajęcia plastyczne, konkursy oraz turnieje sportowe i inne atrakcje na każdą środę gromadziły w naszej gminie liczne grupy mieszkańców. W każdy wtorek i czwartek odbywały się zajęcia z muzyki i tańca. W każdy piątek odbywały się zajęcia z rysunku i plastyki. W każdy sobotę odbywały się zajęcia z literatury i historii. W każdy niedzielny poranek odbywały się zajęcia z jogi i stretchingu. W każdy niedzielny wieczór odbywały się koncerty i imprezy kulturalne.

Letnia Galeria Tańca

W tegoroczne wakacje udzielić mieszkańcom gminy.



Uczestnicy kursu zapoznali się z podstawami tańca i muzyki.

Podsumowaniu

spadochro-

mi disco-dance, hip-hop, tańcem towarzyskim oraz plenerowym aerobikiem.

Libiąskim Centrum Kultury podczas wakacji „CH”. Pierwszy zentował pub-
li Mysłowicz,
tu grupy BJCH
w rytm utwo-
wencji rocko-

y
pca rozpoczę-
ę w Libiąskim
rum Kultury
powe zajęcia
yczne. Wszy-
chętni, których
al w połowie
owiły dziew-
y, w tajniki
na perkusji
rowski, perk-
dzi mieszkańcy
eze możliwość
iach modelar-
lastycznych.

kursy, zabawy
rekreacyjne w
na Placu Sło-
i chętnych do
wych spotka-

ca
lało się roztań-
To zasługa po-
mysłowego
programu
taneczne-
go reali-
zowanego
w Parku
Młodości.
ali się z kroka-

Wakacje w Żarkach

Żarczanie wakacje powitali w pierwszy dzień lipca przy miejscowym Domu Kultury turniejem siatkówki i piłki nożnej, wesołym p



kiem oraz plenerową dyskoteką. Czas letniego odpoczynku umilały codzienne zajęcia świetlicowe, wesołe podwórka na każdym z placów zabaw w Żarkach, turnieje sportowe w „dwa ognie”, uni-hokeja, ping-ponga i mini tenisa ziemnego, gry i zabawy ruchowe.

Letni wypoczynek w Gromcu

Około 25 dzieci uczestniczyło każdorazowo w wakacyjnych zajęciach w Gromcu. W poniedziałki organizowano podwór-



kowe gry i zabawy, natomiast środy przeznaczone były na zajęcia plastyczne i konkursy.

W Kosówkach...

...spotkania z dziećmi i młodzieżą odbywały się dwa razy w tygodniu. Zajęcia plastyczno-techniczne, gry i zabawy na świeżym powietrzu, zajęcia modelarskie, gry planszowe, piłkarzyki stołowe i stół do ping-ponga, to tylko niektóre z oferowanych atrakcji. Z wakacjami w Kosówkach pożegnano się rozstrzygnięciem konkursu plastycznego, wystawą prac wykonanych podczas letniego wypoczynku oraz ogniskiem z kiełbaskami.

Intensywne połowy

Sierpień był dla wędkarzy z Libiąża bardzo pracowitym miesiącem. W tym okresie z większym natężeniem rozgrywane były turnieje spławikowe w naszej gminie. Dzięki wsparciu lokalnych przedsiębiorców miłośnicy wędkarstwa startowali w pewnego rodzaju cyklu turniejowym. I tak, 25-ciu wędkarzy ma za sobą zawody o puchar Piekarni Kazimierza Siudy na zalewie w Żarkach. Zwycięzcą okazał się Piotr Nędza (3600 pkt), drugi był Adam Madeja (2800pkt), a trzeci Jarosław Budak (2500pkt) – wszyscy z Libiąża. W drugiej tego typu rywalizacji, tym razem o puchar firmy Alibud Doroty i Tadeusza Woszczyzny, walczyło 45-ciu zawodników. Miejscem zmagania był ponownie zalew w Żarkach. Zwyciężył Tomasz Pasiewicz (2740pkt – koło Janina), drugi był Stanisław Janusz (2430pkt) z Oświę-



cimia, natomiast na najniższym stopniu podium uplasowali się ex quo Andrzej Jeleń i Grzegorz Kumor (2005pkt) – obaj z Koła 33 Libiąż. Niewiele było czasu na rozpamiętywanie tej imprezy, bo już następnego dnia wędkarze na wyścigi łowili w Zawodach Społecznej Straży Rybackiej rejonu 2-go – okręg Katowice. Z tej okazji, ponownie w Żarkach, wystartowali miłośnicy wędkowania m.in. z Libiąża, Wolbromia, Jaworzna, Trzebini, Chrzanowa, Olkusza i Bukowna. Mimo deszczowej aury o miano najlepszego walczyło 55-ciu uczestników. Wygrał Marian Koryczan z Trzebini (3600pkt), drugi był Bogusław Lech ze Szczakowej (2600pkt), a trzeci Edward Totoń z Libiąża (2300pkt). Te kilka sierpniowych zmagania było nie tylko okazją do rywalizacji, ale także do towarzyskich spotkań członków poszczególnych kół wędkarskich. *Chciałbym przy tej okazji podziękować Zarządowi Koła nr 33 i wszystkim jego Członkom za pomoc przy organizacji wspomnianych zawodów* – podsumowuje prezes 33-ki Edward Totoń.

Diego®

Pierwszy dzwonek

Rozpoczął się kolejny rok szkolny. W szkołach dobiegły końca remonty, a rodzice zgromadzili podręczniki i przybory szkolne dla swych pociech.

Kosztowna wyprawka

Podręczniki i zeszyty ćwiczeń dla pierwszoklasisty to wydatek w granicach 180-200 złotych. Nie wszystkich rodziców stać na niego, dlatego już w 2003 roku wszedł w życie rządowy program wyrównywania warunków startu szkolnego uczniów „Wyprawka szkolna”. – *Darmowe podręczniki otrzymało 25 dzieci z rodzin, w których dochód na osobę nie przekraczał kwoty zapisanej w ustawie o pomocy społecznej (obecnie jest to 316 zł)* – wyjaśnia Dorota Fudal, dyrektor Miejskiego Zespołu Administracyjnego w Libiążu. – *Zauważyliśmy, że liczba ta spadła znacznie w porównaniu z latami ubiegłymi, kiedy to wyprawka trafiała do 39-35 dzieci.*

Jeszcze w lutym dyrektorzy szkół zgłaszali wnioski dotyczące potrzeb ich przyszłych uczniów. MZA następnie dokonał zamówień w wydawnictwach i książki pod koniec czerwca trafiły bezpośrednio do szkół i w dalszej kolejności do zainteresowanych. Za realizację programu rządowego odpowiedzialny jest Wojewoda Małopolski. W tym roku na wyprawkę dla pierwszaków



wydał on 2 mln 308 tys. zł. Ministerstwo Edukacji informuje, że jeśli jakaś potrzebująca rodzina nie złożyła wniosku w odpowiednim czasie, może to jeszcze uczynić składając podanie w szkole, do której będzie uczęszczał dany uczeń. – *Takie sytuacje raczej się nie zdarzają, bo dyrektorzy robią bardzo dobre rozeznanie w środowisku* – dodaje Dorota Fudal. – *Rodzice jednak bardziej są zainteresowani korzystaniem z comiesięcznych stypendiów socjalnych i zasiłków przeznaczonych na potrzeby edukacyjne ich dzieci.*

Zasady podziału pieniędzy z Narodowego Programu Stypendialnego określa uchwała Rady Gminy w Libiążu. – *Co rok mamy do wykorzystania ok. 111 tys. zł. Fundusze są rozdzielane według dwóch kryteriów: do 158 zł dochodu na jedną osobę i powyżej tej kwoty. W II semestrze roku szkolnego 2005-2006 z takiej pomocy korzystało ok. 150 dzieci. Dla 19 uczniów znajdujących się przejściowo w trudnej sytuacji finansowej wydaliśmy zasiłki w łącznej kwocie 3 tys. 815 zł. Warto jednak podkreślić, że otrzymana dotacja na okres od stycznia do czerwca 2006 roku dla gminy Libiąż nie zabezpieczała potrzeb naszych uczniów – obliczyliśmy, że zabrakło ponad 20 tys. zł.*

Nasza rozmówczyni wyjaśnia, że w pierwszej edycji programu stypendialnego, MZA wyznaczył sklep, w którym rodzice co miesiąc mogli realizować bony. Decyzja ta jednak nie spotkała się z aprobatą ze strony potrzebujących i dziś mogą kupować obuwie, dresy, książki i inne pomoce naukowe w dowolnym sklepie, a zwrot poniesionych kosztów otrzymają na podstawie okazanego rachunku. – *Rodziny, które od lutego będą chciały korzystać z tego typu pomocy muszą złożyć wniosek do 15 września* – przypomina pani dyrektor.

Na tym pomoc dla potrzebujących uczniów się nie kończy. Podobna liczba uczniów korzysta z wieloletniego programu rządowego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”, a pośrednikiem w jego realizacji jest Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. Prawo do darmowych posiłków w szkołach mają rodziny, których dochód na jedną osobę nie przekracza 474 zł.

Wakacyjne remonty

Jak co roku wakacje w szkołach to okres remontów, dlatego w każdej z gminnych placówek coś się działo. W Przedszkolu nr 1 założono barierkę przy wejściu, pomalowano drzwi na parterze, kraty okienne, WC dla personelu i częściowo usunięto usterki na placu zabaw. Sale, kuchnia, zaplecze, sanitariaty i korytarze Przedszkola nr 2 zostały odświeżone przez pomalowanie, podobnie było w „czwórce”, w Zespole Szkół w Żarkach, Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Gromcu, obu gimnazjach i na korytarzu w części sportowej Szkoły Podstawowej nr 2. W SP nr 4 odnowiono portiernię, naprawiono balustradę schodową, pomalowano pokój nauczycielski i zmodernizowano gabinet prezesa okręgowego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Największą szkolną inwestycją tegorocznych wakacji była naprawa kotłów centralnego ogrzewania oraz montaż zaworów termostatycznych z wymianą dwóch pomp w Szkole Podstawowej nr 3. – *Mieliśmy problem, ponieważ w planach było włączenie szkoły do sieci ciepłowniczej, ale firma, która miała to zrobić wycofała się. Zostaliśmy tym sposobem postawieni przed faktem dokonanym i nie mając wyjścia, zdecydowaliśmy się na remont istniejących kotłów. Kosztowało nas to 60 tys. zł, ale mamy pewność, że dzieci nie zmarzną w zimie* – tłumaczy pani Dorota. – *Większość remontów zrobiliśmy własnym sumptem: wykonywali je konserwatorzy i dozorczy, płaciliśmy tylko za materiał. Całościowy koszt tych prac zamknął się w kwocie ok. 60 tys. zł. W kolejnych latach na odnowienie czekają kolejne placówki. W pierwszej kolejności będzie to na pewno budynek Przedszkola nr 2, w którym należy wymienić dach, instalację grzewczą, kominy i piece. Trzeba też będzie dokończyć elewację w Gimnazjum nr 2 i wymienić okna w SP nr 3.*

KN

Ugruntowany niż

Polscy demografowie już od kilku lat biją na alarm, że niebawem dotknie nas „kłęska” niżu demograficznego. W pierwszej kolejności widać go w szkołach, a Libiąż nie jest wyjątkiem w tym względzie. W roku szkolnym 2006/2007 naukę w przedszkolach rozpocznie 563 maluchów, o 19 mniej niż rok wcześniej. W ławkach szkół podstawowych zasiądzie 1 399 uczniów, o 44 mniej niż w roku poprzednim, ale już o 211 mniej niż w 2003 roku. Podobnie będzie w gimnazjach. Tam uczyć się będzie 870 młodych ludzi, o 93 mniej niż w 2005 i o 134 mniej niż w 2003 roku.

Zgodnie z danymi z początku lipca będzie ich uczyć sześciu stażystów, 16 nauczycieli kontraktowych, 77 nominowanych i 105 dyplomowanych.

(kan)

W-f na basenie

Już od 2003 roku w gminie Libiąż uczniowie klas trzecich szkół podstawowych korzystają z basenu w ramach lekcji wychowania fizycznego. Program ten finansowany jest z budżetu gminy Libiąż. Pływania w latach 2003-2006 uczyło się w ciągu roku szkolnego 239-270 trzecioklasistów. W tym roku będzie to 253 uczniów, co gminę będzie kosztować 18,5 tys. zł.

(kan)

Szkoła niepodobna do innych

Katolicka Szkoła Wychowawców będzie obchodzić we wrześniu jubileusz 15-lecia istnienia

Ich wielką zasługą jest wychowanie, wykształcenie grona młodych ludzi, którzy opuszczając jej mury okazują się być świetnie przygotowani do podjęcia studiów i wejścia w dorosłe życie. Mowa o nauczycielach Katolickiej Szkoły Wychowawców, która w tym roku obchodzić będzie jubileusz 15-lecia istnienia.

Dlaczego 15 lat temu akurat w Libiążu powstała tak niepodobna do innych szkoła? To pytanie zadaje sobie każdy, kto pierwszy raz o niej usłyszał. Odpowiedź jest jednak bardzo prosta: - *Po prostu właśnie w Libiążu zebrała się grupa ludzi, którzy postanowili z powodzeniem wcielić swój pomysł w życie* – wyjaśnia z uśmiechem Anetta Szewczyk, dyrektorka Katolickiej Szkoły Wychowawców.

W niewielkim budynku, mieszczącym podstawówkę, gimnazjum, liceum i studium policealne, życie szkolne toczy się pełną parą. Uczniowie już od pierwszej klasy intensywnie uczą się języków obcych (angielskiego, niemieckiego, francuskiego) oraz informatyki, w tym poprawnej pracy na klawiaturze. W 1991 roku przedmioty te były wielką atrakcją, która sprawiła, że od razu, po pierwszym naborze szkoła miała komplet. Gimnazjaliści i licealiści, oprócz wymienionych języków mogą dodatkowo wybrać lekcje hiszpańskiego i włoskiego, obowiązkowo uczą się także programowania. A jeśli postanawiają z informatyką łączyć swoją przyszłość, mogą kontynuować naukę w studium policealnym.

Uczeń jako osoba

- *To kameralna szkoła, w sumie mamy ok.*

200 uczniów, po kilkunastu w jednej klasie – dodaje pani dyrektor. – Ma to wiele plusów. Tu uczeń jest osobą, o której nauczyciel dużo wie, nie numerem w dzienniku. Dlatego młody uczeń może otrzymać od nas wsparcie i pomoc w pokonaniu wielu problemów wieku dojrzewania i rodzinnych.

Zapytana o dyscyplinę, pani Anetta mówi, że młodzież potrafi nagiąć się do obowiązujących tu zasad. – *Wiadomo, zawsze są jakieś problemy, ale nasi uczniowie wiedzą, czego nie wolno, a jeśli to robią, rozmawiamy z nimi. Nie mamy tu jednak narkotyków, przemocy, papierosów, czy innych zjawisk, które dla innych szkół-mochołów są powszechne.*

W małej, zamkniętej szkole każdy gość od razu zostaje zauważony. Nikt nie wniesie tutaj więc narkotyków, a więc rodzice i uczniowie mogą czuć się bezpieczni – twierdzi Anetta Szewczyk.

Jest wybór

Charakter KSW nadaje również jej katolicki profil. Uczy się tutaj zasad wiary i etyki chrześcijańskiej. – *Staramy się pokazać młodzieży pewne rzeczy, religia jest więc przedmiotem obowiązkowym, codziennie też o godz. 8 modlimy się wspólnie, a raz w miesiącu uczestniczymy we wspólnej mszy. Wyjeżdżamy także na rekolekcje, czy pielgrzymki. Uczniowie jednak nie muszą być osobami wierzącymi, jeśli ktoś nie chce uczestniczyć w modlitwach, nie zmuszamy go do tego.*

Przyszła elita

Jednym z wyróżników libiąskiej placówki jest na pewno rzetelność nauki. – *Nauczyciel musi wyłożyć lekcję w taki sposób, by uczeń wyniósł z niej jak najwięcej. Uważamy, że obciążanie go masą zadań domowych nie jest dobrą metodą nauczania* – dodaje nasza rozmówczyni. A zadanie to nie jest proste

dla nauczyciela, który często uczy tego samego przedmiotu na trzech poziomach. Stąd bierze się duża dbałość w doborze wychowawców. – *Oni mają scalać klasę, kształcić wszechstronnie, otwierać horyzonty i wychowywać przyszłą elitę. Myślę, że to nam się udaje. Młodzież bez problemów dostaje się*



Anetta Szewczyk opowiada, że absolwenci nadal utrzymują kontakt ze szkołą.

na wybierane przez siebie uczelnie – wyjaśnia pani dyrektor. O wysokim poziomie nauczania świadczą również wyniki osiągane przez jej uczniów podczas ogólnopolskich sprawdzianów i we wszelakich rankingach. Gazeta Wyborcza w 2003 roku ogłosiła, że libiąska KSW w grupie 245 małopolskich szkół zajęła piąte miejsce; w 2004 uplasowała się na 11 pozycji; a rok temu znalazła się na samym szczycie – trzeciej lokacie! W organizowanych od czterech lat sprawdzianach dla absolwentów szkół podstawowych i gimnazjalnych, KSW osiąga najlepszy wynik w powiecie, otrzymując ocenę wysoką lub bardzo wysoką. Nie dziwi więc fakt, że dzieci i młodzież przyjeżdżają tutaj z Chrzanowa, Trzebini, Alwerni, Chelmka, Olszyn, Babic, czy Oświęcimia. Choć czesne jest dość wysokie – 350 zł dla licealistów i 340 zł dla pozostałych – podejmują ten krok i rzadko kiedy żałują. **KN**

Nauczycielskie awanse

W obecności przedstawicieli kuratorium oświaty – wizytatorów – Ewy Baran, Jolanty Knapik, Krystyny Wądołek oraz władz samorządowych 31 sierpnia w Urzędzie Miejskim w Libiążu 7 nauczycieli złożyło ślubowanie, a następnie odebrało akty nadania stopnia nauczyciela mianowanego. Ponadto 20 nauczycieli uzyskało stopień nauczyciela dyplomowanego.



Remonty spółdzielczych bloków

Klatki schodowe, elewacje, balkony, kominy, okna, chodniki i place zabaw dla dzieci – to wszystko w tym roku ma zyskać nowy wygląd w libiąskich blokach Powszechnej Spółdzielni Mieszkaniowej w Chrzanowie. Całość prac ma zamknąć się w kwocie 1 mln. 626 tys. złotych.

Stawiamy na bezpieczeństwo



– W blokach zawsze występują potrzeby remontowe – mówi Aleksander Pyzio, zastępca Prezesa Zarządu spółdzielni do spraw techniczno-eksploatacyjnych. – Co roku i co 5 lat wykonujemy okresowe przeglądy stanu technicznego zasobów mieszkaniowych i na ich podstawie, kierując się pilnością i możliwościami finansowymi określamy plan robót remontowych na dany rok oraz programy wykraczające poza ten okres.

Spółdzielnia stawia przede wszystkim na likwidację zagrożenia związanego z użytkowaniem gazu. Do 2005 roku zastąpiono na terenie prawie całego Chrzanowa niebezpieczne piecyki łazienkowe instalacjami ciepłej wody użytkowej i odtąd mieszkańcy otrzymują ciepłą wodę z wymienników ciepła.

– W 2004 roku planowaliśmy wykonanie identycznej modernizacji budynków w Libiążu. Niestety, na zebraniu Grupy Członkowskiej mieszkańcy nie zgodzili się na to i odrzucono ten projekt – wyjaśnia nasz rozmówca. – Jednak w maju 2006 roku pojawiły się już głosy, by wrócić do tego problemu.

Jeszcze jesienią tego roku do mieszkań spółdzielczych trafi ankieta, w której spółdzielnia zapyta samych lokatorów, czy chcą pozbyć się niebezpiecznych gazowych piecyków w łazienkach. – Jeśli

opinie większości mieszkańców danych kompleksów bloków będą pozytywne, rozpoczniemy roboty i liczymy, że potem reszta też się przekona, że warto jest podjąć taką decyzję.

Lokatorzy muszą się jednak liczyć z poważnym kosztem – za wykonanie instalacji ciepłej wody użytkowej w całym bloku oraz w mieszkaniu każdy z najemców będzie musiał zapłacić około 1 tys. zł. – Ludzie na pewno boją się tych kosztów, utrudnień i zniszczeń w mieszkaniach. Wydaje się nam jednak, że bezpieczeństwo jest najważniejsze. Z tego też powodu przykładamy wielką wagę do wentylacji, a jeśli wydajemy zgodę na montaż okien plastikowych, to tylko pod warunkiem, że wstawione zostaną wraz z nawiewnikami – zaznacza wiceprezes.

W tym roku balkony

Prawie połowę tegorocznych wydatków na remonty spółdzielcy wydadzą na odnowienie balkonów na osiedlu Flagówka II (około 500 tys. zł). Około 140 tys. zł pochłonie z kolei przebudowa kominów (ulice 11 Listopada 4 i 8, Ratowników Górniczych 8-12 oraz Urzędnicza 8-12), które muszą zostać dostosowane do wymogów normowych..

– Będziemy też za ponad 180 tys. zł wymieniać okna w mieszkaniach według rejestru i na klatkach schodowych bloków przy ul. Ratowników Górniczych 8-12 oraz Urzędniczej 8-12 – kontynuuje Aleksander Pyzio. – Z kolei chodniki wraz z dojazdami do klatek odnowimy przy ul. 9 Maja 3 i 11 Listopada 4, 20, 22 za około 170 tys. zł.

Niemale pieniądze – 93 tys. zł – wyda spółdzielnia na roboty dekarские. Remonty dachów zostaną wykonane na blokach przy ul. 11 Listopada 4 i 8. Kontynuowany będzie remont elewacji pawilonów przy ul. Wojska Polskiego 2 i Ratowników 1 (72 tys. zł), a za ponad



75 tys. zł. pomalowane zostaną klatki schodowe. – Postanowiliśmy także zająć się zabezpieczeniem otworów w stropodachach przeciwko ptakom. Nasi latający przyjaciele niestety zakładają tam gniazda, a przy okazji stwarzają zagrożenia sanitarne. Dlatego planujemy za kwotę około 50 tys. zł montaż specjalnych zabezpieczeń we wszystkich naszych budynkach – dodaje nasz rozmówca.

Jednym z poważniejszych zaplanowanych w bieżącym roku remontów będzie także wymiana pionów zimnej wody i kanalizacji w budynkach przy ul. Ratowników Górniczych 10 i Urzędniczej 10. Z kolei dzieci na osiedlu Górniczym na pewno ucieszą się z nowego placu zabaw, który zostanie wykonany przy nieruchomości Ratowników Górniczych 8, 10, 12.

Elewacje muszą poczekać

Zapytany o tak modną i widoczną na osiedlach innych miejscowości wymianę elewacji, nasz rozmówca odpowiada, że jest to melodia przyszłości. – Będziemy to robić wraz z dociepleniem budynków – zaznacza Aleksander Pyzio. – To jednak nie wchodzi na razie w grę ponieważ wiąże się z dzieleniem pieniędzy z funduszu remontowego na poszczególne „nieruchomości” (czyli kompleksy bloków). Na razie pieniądze, które każdy z lokatorów płaci na wspomniany fundusz idą do „wspólnego worka”. Jego podział według nieruchomości zmieni tę sytuację, by mieszkańcy mogli być pewni, że ich pieniądze zostaną wydane na nową elewację budynku, w którym mieszkają. W tej chwili sytuacja jest inna, ale my dbamy, by każdy z bloków będących w naszych zasobach, był utrzymywany w podobnym stanie technicznym.

W kolejnych latach lokatorzy spółdzielczych bloków mogą spodziewać się kolejnych remontów. Jak już pisaliśmy w pierwszej kolejności spółdzielnia stawia na likwidację pieców łazienkowych w całych swoich zasobach. Na Flagowce I i Flagowce II kontynuowane będą remonty balkonów i chodników, a na pierwszym z nich – podobnie zresztą jak na Górniczym – instalacji zimnej wody i kanalizacji jako robót towarzyszących modernizacji budynków. – Generalnie jednak oceniamy libiąskie osiedla jako dość ładne. Cieszy nas też owocna współpraca z gminą w zakresie budowy parkingów – podkreśla wiceprezes.

Katarzyna Nicieja

Bez względu na aurę

Nawet intensywna ulewa, która przeszła nad boiskiem asfaltowym przy ulicy Piłsudskiego nie przeszkodziła w za-



ciętych rozgrywkach piłkarskich libiąskiej młodzieży. Jak co roku w sierpniu, zorganizowany został przez Libiąskie Centrum Kultury turniej futbolu pięcio-

osobowego – Mundialito. Tym razem w wir rywalizacji rzuciło się 11 drużyn podzielonych na trzy grupy. Z tego grona do półfinałów zakwalifikowały się najlepsze w poszczególnych grupach: „IV RP” (gr. A), „Biała Gwiazda” (gr. B) i „Tigers” (gr. C) oraz drużyna z najwyższym punktowym dorobkiem wśród ekip z drugich miejsc – „Drink Team”. Pierwsze dwie z wymienionych swoją wyższość musiały udowadniać w rzutach karnych, bo w regulaminowym czasie było 1:1. Lepiej wykonywali je zawodnicy „IV RP” i to oni awansowali do finału, w którym zmierzyli się z „Drink Team” (awans po zwycięstwie nad „Tigers” 6:1). Na najniższym stopniu podium finiszowała ostatecznie „Biała Gwiazda”, natomiast

w finale „IV RP” zwyciężyła „Drink Team” 4:0. Zwycięska drużyna wystąpiła w składzie: Sławek Głogowski, Marcin Budek, Łukasz Oleśkowicz, Kuba Tomczyk, Paweł Budniak, Jonasz Kita. Na kolejne Mundialito trzeba czekać do



następnych wakacji – liczebność chętnych do gry wskazuje jednak, że turniej nieprzerwanie cieszy się dużym powodzeniem – bez względu na aurę.

Diego®

Na piłkarskich boiskach

Sezon piłkarski 2006/2007 nabiera rozpędu i powoli kształtuje tabele poszczególnych lig. Oto jak radziły sobie w ostatnich meczach drużyny z naszej gminy.

Iskra Krzęcin - GKS „Janina” Libiąż 1:3 (0:1)
Bramki dla Libiąża: Pieprzycy (26min.), Grabowski (80min.), Przebinda (83min.)

W 18-tej minucie bramkarz gospodarzy sfaulował wychodzącego na czystą pozycję Grabowskiego i ujrzał czerwony kartonik. Libiążanie od tego momentu zagrali odważniej i przyniosło to efekt w postaci gola Pieprzycy. Iskra wyrównała w drugiej połowie, ale kilka minut później wyróżniający się Grabowski skutecznie wykończył kontrę graczy z Libiąża. Wynik meczu ustalił strzałem z 20 metrów Przebinda. - *Cieszy zwycięstwo na trudnym terenie, ale by znaleźć się w środku tabeli musimy dolożyć kolejne* – podsumowuje trener Duch.

GKS „Janina” Libiąż – Karpaty Siepraw 1:1 (0:1)

Bramka dla Janiny: Śleziak (85min.)
widzów: 200

Gospodarze stracili bramkę w pierwszej połowie i aż do 85-tej minuty przyszło im walczyć o jeden punkt. Uratował go Tomasz Śleziak strzałem głową po dośrodkowaniu Przebindy.

Niwa Nowa Wieś – Nadwiślanin Gromiec 2:0 (1:0)

Piłkarze z Gromca nie zdołali wywalczyć punktów w wyjazdowym meczu z beniaminkiem VI ligi, Niwą

Nowa Wieś. Trener Liszka nie dysponował pełną kadrą ze względu na wesele jednego z zawodników – Michała Rundzi. Nadwiślanin przegrał jednak dopiero pierwszy mecz w tym sezonie.

LKS Żarki – Fablok II Chrzanów 2:0 (0:0)
Bramki: Bębenek (54min.), M. Dwornik (80 min.)
widzów: 300

Mecz toczył się pod dyktando gospodarzy, ale na prowadzenie wyszli dopiero w drugiej połowie po strzale Bębena wyprowadzając miejscowych na prowadzenie. Druga bramka to efekt akcji rezerwowych - strzelał Klamka, a lot piłki zmienił M. Dwornik ustalając wynik meczu. Warto zaznaczyć, że kibice po raz pierwszy zasiedli na nowej trybunie (72 miejsca), która niedawno została zamontowana. Także dublerzy i trenerzy oglądali mecz z nowych ławek rezerwowych. - *Jestem zadowolony z postawy całej drużyny, graliśmy naprawdę dobrze i co najważniejsze, wykorzystaliśmy sytuacje strzeleckie. Mecz mógł się podobać więc zachęcamy do*

odwiedzania naszego stadionu widzów z całej gminy – zachęca trener Stanisław Dwornik.

Zagórzanka Zagórze – LKS Żarki 1:1
Bramka dla Żarek : Gembołyś (55 min.)

Od 53 minucie Żarki grały w osłabieniu po 2 żółtej kartce Szafrana, a mimo to już 2 minuty później Gembołyś po sprawnej kontrze przełobował bramkarza gospodarzy. Później jak relacjonuje trener S. Dwornik mecz miał niezrozumiały przebieg w czym główna zasługa arbitra. Po kontrowersyjnym rzucie wolnym gospodarzom udało się wyrównać.

Janina II Libiąż – Błyskawica Myślachowice 1:2 (0:0)

Bramka dla Libiąża: Łuczak

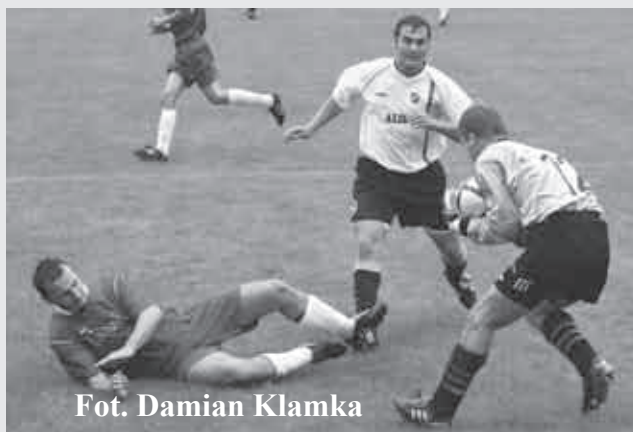
Spotkanie rozpoczęło się miłym akcentem. Przedstawiciele Podokręgu Piłki Nożnej w Chrzanowie wręczyli drużynie z Libiąża puchar za awans do klasy „B”. Spotkanie dwóch beniaminków zapowiadało duże emocje i rzeczywiście mecz był bardzo zacięty. Lepszy okazali się goście, mimo

tego, że to libiążanie jako pierwsi wyszli na prowadzenie. Przyjezdni osiągnęli jednak przewagę, a miejscowym w końcówce zabrakło nieco sił. Na domiar złego z powodu wesele i wakacyjnych wyjazdów przystąpili do spotkania w okrojonym składzie.

Victoria Zalas – Janina Libiąż 1:1 (1:0)

Bramka dla Janiny II: samobójcza (60 min.)
Czerwona kartka: Krzemień (38 min.)

Diego®



Fot. Damian Klamka



Tristan i Izolda
produkcja: USA,
GBR, Niemcy 2006
gatunek: kostiumowy,
melodramat
czas trwania: 125 min.
Seanse w Ale! Kino:
Od 8.09. do 10.09.
godz. 19⁰⁰
Cena biletu: 10 zł



Silent Hill
produkcja: Francja,
USA, Japonia, Kanada
2006 gatunek:
horror
czas trwania: 127 min.
Seanse w Ale! Kino:
Od 15.09. do 17.09.
godz. 19⁰⁰
Cena biletu: 10 zł



**Piraci z Karaibów:
Skrzynia Umarłaka**
produkcja: USA 2006
gatunek: przygodowy
czas trwania: 150 min.
Seanse w Ale! Kino:
Od 22.09. do 24.09.
godz. 19⁰⁰
Cena biletu: 10 zł



Dżungla
produkcja: USA 2006
gatunek: animacja
czas trwania: 94 min.
Seanse w Ale! Kino:
Od 29.09. do 01.10.
godz. 16⁰⁰
Cena biletu: 10 zł

Libiąskie Centrum Kultury
zaprasza
drużyny zakładowe, osiedlowe i wszystkie
inne do

HALOWEJ LIGI PIŁKI NOŻNEJ
pod patronatem Starosty Powiatu
Chrzanowskiego
i Burmistrza Libiąża

Zawody będą rozgrywane przez 10
kolejnych niedziel (od godz. 9⁰⁰) w okresie
od połowy września do listopada w hali
sportowej w Libiążu.

Drużyny maksymalnie 10-osobowe.
Wpisowe 200zł od drużyny.

Szczegółowe informacje pod numerem
telefonu LCK (0-32) 627-12-62

Przyjacielska pomoc

Po raz drugi odbył się koncert charytatywny dla Daniela Bujaka, który w wyniku nieszczęśliwego wypadku jest sparaliżowany od pasa w dół. Inicjatorami imprezy, która odbyła się 26 sierpnia br. w klubie „Obsesja” Alternative Pub (ul. Sikorskiego 5) byli znajomi Daniela, Kasia i Adrian Brzęczek. Przybyłych zabawiał zespół ZEBO 105L i AUDIOPORT - FINAL SKRATCH SHOWCASE. Frekwencja i hojność młodych ludzi przerosła oczekiwania organizatorów. Jednak koszt operacji chłopaka kilkakrotnie



przekracza sumę zebranych pieniędzy. Aby pomóc Danielowi zachęcamy państwa nawet do symbolicznych wpłat na nr konta: **PKO BP 50 1020 5558 1111 1420 0044** Dane do przelewu: Daniel Bujak, ul Szybowcowa 11, 32-590 Libiąż.

**Libiąskie Centrum Kultury
ogłasza zapisy do „Studia Tańca
Flash”.**

Libiąż

Dzieci przyjmowane będą w
czterech kategoriach wiekowych:
Wstępna Grupa Taneczna (6 – 12
lat), **Zespół Taneczny „Impulsik”**
(7 – 11 lat), **Zespół Tańca
Współczesnego „Puls”** (9- 15 lat),
Grupa Tańca Towarzyskiego (13-
19 lat).

Zapisy trwają w dniach 5 – 8
września br. w godzinach 16.00
– 19.00 w sali baletowej LCK.
Szczegółowych informacji udziela
instruktor JACEK KREMER tel.
606/ 345-503 lub w LCK 032/627-
37-08

Żarki

Dom Kultury w Żarkach przyjmuje
zapisy do Zespołu Tanecznego „Bęc”
(7-12 lat), na zajęcia rytmiczno
– plastyczne (5 - 6 lat) oraz do Grupy
Tańca Towarzyskiego (dzieci i
młodzieży w różnym wieku). Zapisy:
4.08. – 8.08 (bez środy 6.08.) w
godzinach 16 – 17 w Sali baletowej
DK Żarki.

Szczegółowych informacji udziela
instruktor ANNA KREMER tel.606/
795-381 lub 032/627 - 21-11

Kurier Libiąski Informator Gminny

Wydawca: Libiąskie Centrum
Kultury
Adres: ul. Górnicza 1, 32-590
Libiąż, tel. 0-32 627 3708, 032
627 3710, fax: 032 624 2060
e-mail:
kurier_libiaski@interia.pl

Redaktor naczelny:
Paweł Salawa

Zespół redakcyjny:
Agnieszka Kopacz (red.
prowadzący), Magdalena Duda,
Dawid Chylaszek, Katarzyna
Nicieja

Współpraca: Wydział Rozwoju
Urzędu Miejskiego w Libiążu,
„Fotoexpress” L. Tworzydło
(Libiąż ul. Głowackiego 8),
Patrycja Stanek.
Skład: Przemysław Woszczyna

Druk: Prodruk Katowice

Redakcja zastrzega sobie
prawo do dokonywania zmian i
skracania tekstów. Materiałów
niezamówionych redakcja nie
zwraca. Za treść ogłoszeń,
reklam i listów redakcja nie
odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy
przyjmowane są w Libiąskim
Centrum Kultury w pokoju nr 7
codziennie w godzinach 7:00-
15:00.

FESTYN DOŻYNKOWY



Konkurs kwiatów i plonów



Dożynki to nie tylko święto tegorocznych zbiorów, ale także kult roślin i drzew. W ogłoszonym konkursie kwiatów i plonów wystartowało wielu uczestników, rywalizacja była tym mocniejsza, że każdy bukiet i każdy koszyk z warzywami, owocami i zbożami prezentował się naprawdę przepięknie. Trudno było wybrać ten najlepszy. W końcu ogłoszono wyniki. W konkursie kwiatów I miejsce zdobyła Zofia Metelska, II – Stowarzyszenie Emerytów, Rencistów i Inwalidów z Żarek, a III – Koło Pszczelarzy z Libiąża. Natomiast w konkursie plonów na I miejscu triumfowała Maria Lelito, na II - Barbara i Władysław Dudek, a na III – Stanisława Orszulak. Wszystkie przygotowane kompozycje można było podziwiać przed sceną, na której prezentowały się z e s p o ł y .

MD



1 września w Libiążu...



W 67 rocznicę wybuchu II wojny światowej kombatanci, przedstawiciele libiąskiego samorządu, Zakładu Górniczego „Janina” oraz stowarzyszeń i organizacji społecznych złożyli kwiaty pod pomnikiem przy ul. 1 – ego Maja. W trakcie uroczystości Burmistrz Libiąża Tadeusz Arkit i kpt. Andrzej Krukowski wręczyli kombatantom: por. Antoniemu Tomerze i ppor. Stanisławowi Kopyciowi oznaczenia za udział w wojnie obronnej 1939 roku. Medale otrzymali także kapr. Andrzej Wołek, ppor. Władysław Klimczak, por. Stanisław Gałązka, kapr. Ludwik Komenza, którzy niestety ze względu na stan zdrowia nie mogli przybyć na ceremonię. Uroczystość zakończono spotkaniem kombatantów w libiąskim Muzeum im. Olgi Cygankiewicz.

